
młodość doszła do krawężnika
i co? chropowata rzeczywistość, szary wygląd, nietęga mimika
półtunel ze ścianą rynsztoka
jucha, skundlona mamony posoka
wskakuj by płynąć głębią koryta
nurkuj na stanowisko pryka
sycząca piana napycha kieszeń
haust szlamu kredytem pełnym wyrzeczeń
jeszcze łąpczywe cawla ruchy
pośpiech dobrobytu bez skruchy
eskalacja mediów podbija bębenek
nie daj się skundlić, nie za każdą cenę

wir obraca tułów na plecy
i nic, otwarta przestrzeń, swobodny relaks, atmosfera hecy
dmuchane w purchawkę cumulusy
nurt faluje kataraktą wzruszeń
sielanka, błogostan, bohema
wolny umysł niewymuszanych przemian
bąbelki nadęte utrzymują formę
roszczenia bywają skromne
starość widzisz hen ... w Andromedzie
(prędkość światła rychło ją przywiedzie)
płyn na tratwie sztukowanych idei
silną codzienną, słabsze przy niedzieli

Twój jest wybór, bez obcych sugestii
szkoda, że nie porównasz który lepszy

W.O. 2016.02